



Urząd Marszałkowski
Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Jej rodzina pochodzi z Kaszub, a ona przez lata mieszkała na Kociewiu. Od młodości była obdarzona talentem artystycznym i w wolnych chwilach malowała obrazy, które dziś zdobią ściany jej rodzinnego domu. Sędziwy wiek być może zawdzięcza genom matki, która przeżyła 103 lata.

Jadwiga Jagła z domu Niklas urodziła się 18 sierpnia 1918 roku w Drzewcach (województwo lubuskie) jako najmłodsza córka Stefana i Franciszki. Wychowywała się razem z 2 braćmi i 2 siostrami. Ojciec prowadził lokalną mleczarnię, a matka zajmowała się domem. Po tym jak ukończyła szkołę podstawową przeprowadziła się do Pruszcza (powiat świecki), w którym rodzice prowadzili gospodarstwo rolne i restaurację znajdującą się w budynku dworca kolejowego. Matka zajmowała się gotowaniem, a ojciec zaopatrzeniem. Ona natomiast udzielała się w towarzystwie sportowym „Sokół”.

Po wybuchu drugiej wojny światowej przydzielono ją do robót przymusowych w gospodarstwie rolnym w Kowalewie Pomorskim (powiat golubsko-dobrzyński). Dzięki dobrej znajomości języka niemieckiego, którego nauczyła się od pochodzących z Kaszub rodziców, udało się jej przenieść do pracy jako pomoc domowa stomatologa w Bydgoszczy. Tam pozostała do końca wojny.

W 1947 roku wyszła za Jana Jagłę, rzeźnika z zawodu, który za pomaganie partyzantom podczas okupacji trafił do grudziądzkiego aresztu, gdzie poznał ojca pani Jadwigi. Para zamieszkała w Pelplinie (województwo pomorskie) i przez lata prowadziła zakład rzeźniczy.

W latach pięćdziesiątych, w związku z nacjonalizacją, przedsiębiorstwo zostało zamknięte, a rodzina przeprowadziła się do wsi Milewko (powiat świecki). Pani Jadwiga opiekowała się domem i 2 synami, a mąż zajął się furmaństwem, transportując zboże i materiały budowlane, m.in. do Gdańska, gdzie powstawało lotnisko. Z czasem powrócili do rodzinnych stron pani Jadwigi i zajęli się prowadzeniem gospodarstwa, które przez lata znacznie się rozrosło.

Pod koniec lat siedemdziesiątych ziemie przejął starszy syn. Po przejściu na emeryturę seniorka dalej pomagała w domu i chętnie gotowała. Jako towarzyska osoba, chętnie spotykała się ze znajomymi, tańczyła i grała na fortepianie. W wolnych chwilach lubiła zajmować się rękodziełem i malować krajobrazy. Jest spokojną i dobrze zorganizowaną osobą, która ma 5 wnucząt, 2 prawnucząt i prawnuka.

Beata Krzemińska
rzecznik prasowa Urzędu Marszałkowskiego

Lipiec 2021 r.